

# H4J4, Esencja (Opał/Floral Bugs, prod. @atutowy)

Wierzę w Boga i kokainę, wierzę w miasto, i wierzę w hajs  
Wierzę w stałość, wierzę w chwilę, wierzę w siłę, i wierzę w nas  
Wierzę w miłość i nienawiść, i że miłość jest tylko raz  
I że każdy potrafi zabić, bo człowiek to zwierzę, bo człowiek to ja  
Wierzę w depresję, w Mikołaja, wierzę, że pieniądze potrafią dzielić  
Wierzę w samobójstwa i nieznaną magię, wierzę w kompleksy i zielone elfy  
I swoje pięści, i w swoje serce, i moje kwiaty, i nagie zdjęcie  
Nie wierzę, że mniej oznacza więcej, chociaż z kontrastu stworzę esencję

Ja to krew i biała róża, ja to opluty pluszowy miś  
Ja to sól i rozcięte usta, ja to w jednym owca, i wilk  
Ja to zapałka i motyle skrzydła, ja to otwarty miłosny list  
Ja to czysta prawda i brudna fikcja, Ty jesteś mną, H4J4 to Ty

Nie wiem, jaki mam być, wiem jak łatwo można zbrudzić biel  
W sobie noszę słońce, pewnie przez to ciągle rzucam cień  
Wymieszaj we mnie emocje, nawet jeśli miałby to być tylko ból i lęk  
Gdzieś pomiędzy starym, nowym, złem i dobrem, dniem i nocą, ciągle budzę się  
Nie wiem, jaki mam być, wiem jak łatwo można zbrudzić biel  
W sobie noszę słońce, pewnie przez to ciągle rzucam cień  
Wymieszaj we mnie emocje, nawet jeśli miałby to być tylko ból i lęk  
Gdzieś pomiędzy starym, nowym, złem i dobrem, dniem i nocą, ciągle budzę się

Nie wierzę w miłość za banknot i tanio kupiony szacunek  
Wymieszałem zapach Palo Santo z świeżo ukręconym południowym skunem  
Moja dusza to jebana skrajność, ale te skrajności piszą nowy numer  
Dawno już nie wierzę w nic za darmo, tutaj każdy, kurwa, gra na swój rachunek  
Wierzę w energię przyciągania sił, których nie rozumiem  
Wierzę w depresję i takie sny, z których się już nie obudzę  
Wierzę w koneksje, nie wierzę w ludzi, a wierzę w obcych i złą esencję  
Tam, gdzie jest muza i miłość, i wiara, że to gówno jebnie, to moje miejsce

Ja to pusta biała kartka, zapisanych wspomnień  
Ja to rzeki, morza, oceany, które płoną ogniem  
Ja to bliskość, a w oddali chyba mogę czuć ją ciągle  
Stoję, by ruszyć, umieram, by żyć, Ty jesteś mną, H4J4 to yeah, yeah

Nie wiem, jaki mam być, wiem jak łatwo można zbrudzić biel  
W sobie noszę słońce, pewnie przez to ciągle rzucam cień  
Wymieszaj we mnie emocje, nawet jeśli miałby to być tylko ból i lęk  
Gdzieś pomiędzy starym, nowym, złem i dobrem, dniem i nocą, ciągle budzę się  
Nie wiem, jaki mam być, wiem jak łatwo można zbrudzić biel  
W sobie noszę słońce, pewnie przez to ciągle rzucam cień  
Wymieszaj we mnie emocje, nawet jeśli miałby to być tylko ból i lęk  
Gdzieś pomiędzy starym, nowym, złem i dobrem, dniem i nocą, ciągle budzę się